

# Kataster 2015

Modernizacja EGiB dla miast miała się zakończyć do 2015 r., a dla wsi – do 2017 r. Pierwszy cel do dziś nie został zrealizowany, podobnie będzie zapewne z drugim – wynika z danych GUGiK.

**Jerzy Królikowski**

**P**rzypomnijmy, że pierwotnie – tj. według przepisów z 2001 roku – powiatowe bazy ewidencji gruntów i budynków (EGiB) miały być dostosowane do wymagań prawnych przed końcem 2005 r. w przypadku miast i przed końcem 2010 r. dla wsi. Nowe terminy narzuciła nowelizacja z 2013 r. Na ile są one realne, pokazują statystyki przekazane nam przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Prezentują one stan modernizacji EGiB w całym kraju na 31 grudnia 2015 r. W dużym skrócie wynika z nich, że jakość danych ewidencyjnych z roku na rok jest coraz lepsza. Szczególnie dobrze prezentują się wskaźniki dla miast, choć wieś szybko nadrabia zaległości.

Poprawa statystyk nie powinna dziwić. W 2015 roku na modernizację EGiB wydano rekordowe 118 mln zł, podczas gdy w poprzednich latach kwoty te oscylo-

wały wokół 60 mln zł. Największa część ubiegłorocznej sumy (ponad 60 mln zł) pochodzi ze środków unijnych, z zakończonej w zeszłym roku perspektywy 2007-13. Z kolei blisko 36 mln zł to wkład powiatów, a nieco ponad 20 mln zł dołożył budżet państwa. Za ten pokaźny wzrost nakładów na EGiB w dużej mierze odpowiadają środki unijne – w poprzednich trzech latach Bruksela dokładała się bowiem do naszego katastru w znacznie mniejszych kwotach – od 5 do 19 mln zł. Zła wiadomość jest jednak taka, że przez mocno opóźnione odkręcanie kurka z nowej perspektywy wydatki w bieżącym roku będą znacznie niższe niż w ubiegłym roku, co przełoży się na niewielkie postępy w modernizacji EGiB.

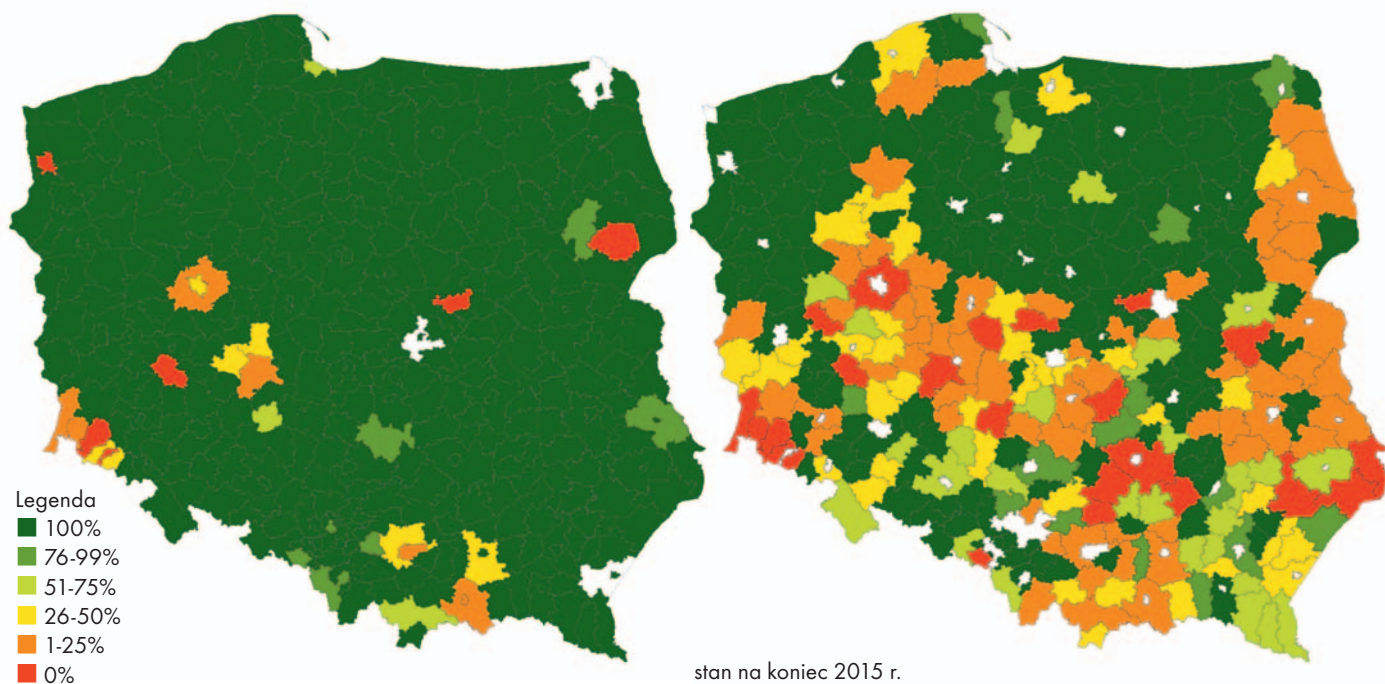
• **Część opisowa**

Zbiory opisowych danych EGiB obejmują już obszar całego kraju i są w 100% prowadzone w postaci cyfrowej. Jest w tym jednak haczyk, a mianowicie nie

w każdym powiecie dane są kompletne. Ich zakres jest zgodny z przepisami dla 91% obszarów miast i 63% terenów wiejskich (to odpowiednio o 2 i 7 punktów procentowych więcej niż pod koniec 2014 r.). W pozostałych przypadkach brakuje danych o budynkach lub/i lokalach.

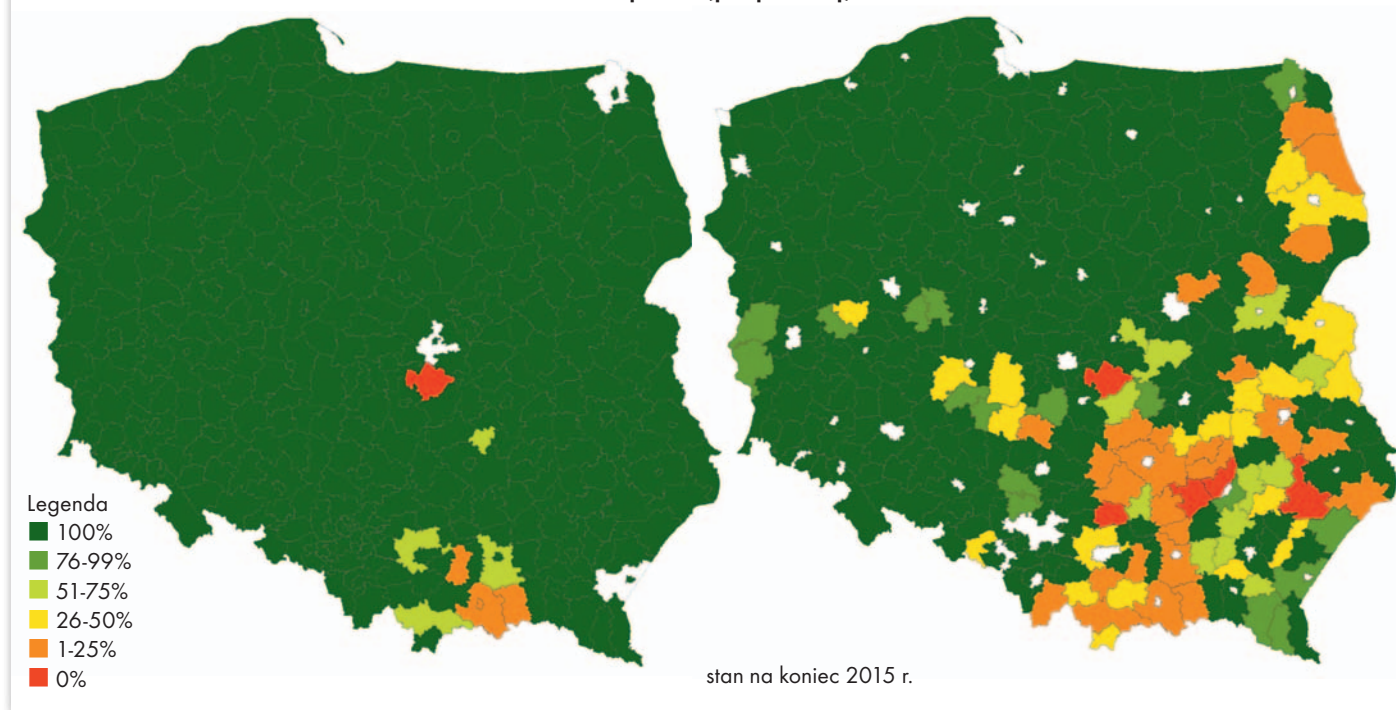
Kompletność opisowych danych EGiB prezentują mapy na rys. 1. Wynika z nich, że w przypadku terenów wiejskich sytuacja wygląda najgorzej w powiatach: zgorzeleckim, lwóweckim, lubińskim, lubańskim, jeleniogórskim, górowskim, biłgorajskim, hrubieszowskim, łukowskim, tomaszowskim, łączyckim, opoczyńskim, wieluńskim, miechowskim, warszawskim zachodnim, wodzisławskim, jędrzejowskim, kieleckim, staszowskim, ostrowskim, poznańskim i wolsztyńskim. Na terenach miejskich najwięcej danych brakuje w: Jeleniej Górze i Szczecinie oraz w powiatach lwóweckim, górowskim i warszawskim zachodnim. Wymienio-

Rys. 1. Pokrycie kompletnym zakresem informacji o gruntach, budynkach i nieruchomościach lokalowych na terenach miejskich (po lewej) i wiejskich (po prawej)



Źródło: GUGiK

Rys. 2. Pokrycie ewidencyjną mapą w postaci wektorowej na obszarach miejskich (po lewej) i wiejskich (po prawej)



Źródło: GUGiK

ne wyżej jednostki oznaczono na mapach kolorem czerwonym.

### • Część geometryczna

Gorzej wyglądają wskaźniki dla części geometrycznej EGİB. Dla miast pokrycie cyfrową mapą ewidencyjną o pełnej treści wynosi 97%, a dla terenów wiejskich – 78% (rok wcześniej było to odpowiednio 95% i 72%). Niepełna mapa wektorowa pokrywa natomiast 1% miast i 6% wsi, z kolei mapę rastrową uzupełnianą danymi wektorowymi (tzw. hybrydową) uświadczymy już tylko na 5% terenów wiejskich. Analogi, czyli wielki wstyd polskiego katastru, wciąż straszą na 2% powierzchni miast i 11% terenów wsi. W ciągu roku wskaźniki te spadły odpowiednio o 1 i 3 punkty procentowe.

Najgorzej sytuacja wygląda w woj. małopolskim. Co nie powinno zaskakiwać,

pod koniec 2015 r. aż blisko 2/3 tamtejszych terenów wiejskich posiadało w EGİB wyłącznie mapę analogową. Kiepsko jest również w woj. podlaskim i lubelskim, gdzie wskaźnik ten wynosi około 1/3.

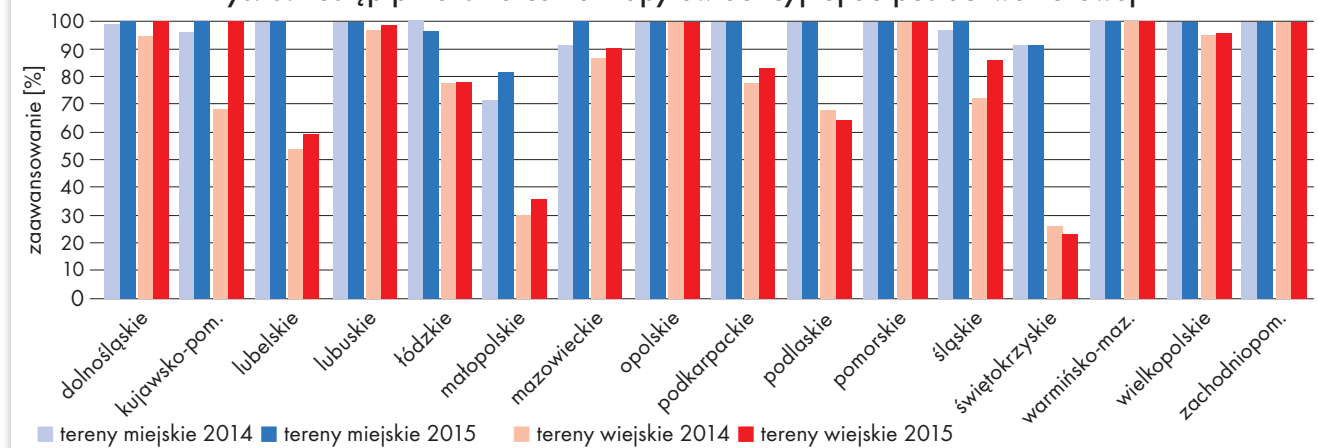
Lista powiatów w ogóle nieposiadających pełnej wektorowej mapy ewidencyjnej jest niedługa (rys. 2). W przypadku obszarów miejskich jest to tylko powiat tomaszowski w woj. łódzkim, choć najnielepiej jest również w powiatach: bocheńskim (93% pow. na mapie analogowej), gorlickim (85%) i nowosądeckim (78%). Jeśli chodzi o tereny wiejskie, pełnej mapy wektorowej w ogóle nie posiadają powiaty: tomaszowski (woj. łódzkie), biłgorajski, myślenicki, sandomierski i staszowski. Dla trzech pierwszych mapa ewidencyjna prowadzona jest w wersji analogowej, a dla pozostałych – hybrydowej.

Co ciekawe, w niektórych województwach wskaźniki wektoryzacji EGİB się pogorszyły (rys. 3)! Tak jest np. na Podlasiu. Jak jednak wyjaśnia GUGiK, to wynik korekty danych statystycznych, która nastąpiła w związku z kontrolą przeprowadzoną w 2015 roku w powiecie białostockim przez miejscowego WINGiK-a. Regres w województwach łódzkim i świętokrzyskim wynika natomiast z błędów interpretacyjnych niektórych powiatów popełnionych w 2014 r.

### • Cyfrowe nie znaczy dobre

Analizując przytoczone dane, warto pamiętać, że na jakość danych ewidencyjnych składa się nie tylko stopień ich cyfryzacji. Ważnym aspektem jest choćby dokładność, a ta nie wygląda najlepiej. Ze statystyk GUGiK-u wynika, że 77% punktów granicznych miast i 37% punktów granicznych na obszarach wiejskich

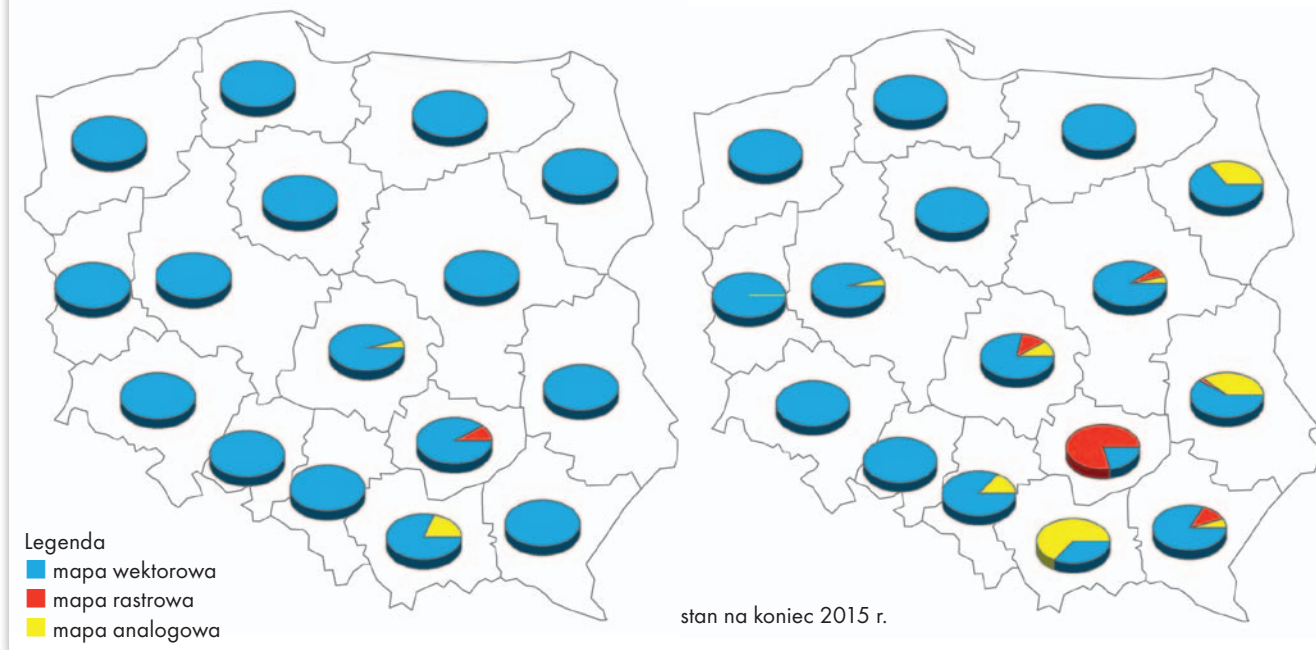
Rys. 3. Postęp przekształcania mapy ewidencyjnej do postaci wektorowej



Źródło: GUGiK



Rys. 4. Forma mapy ewidencyjnej na obszarach miejskich (po lewej) i wiejskich (po prawej)



szych spełnia najwyższe kryterium dokładnościowe, tj. 30 cm względem osnowy geodezyjnej 1 klasy. Powierzchnię gruntów, dla których brak jest danych określających położenie punktów granicznych z minimalną wymaganą dokładnością (3 m dla terenów wiejskich i 60 cm dla miejskich), oszacowano na 79 220 km kw., co stanowi aż 25% obszaru objętego EGiB!

Czy możemy liczyć na szybką poprawę tych wskaźników? Optymizmem napawa start nowej perspektywy. Tylko w realizowanym przez GUGiK projekcie „ZSIN faza II” na powiatowe bazy EGiB

przeznaczono 129 mln zł, a kilkakrotnie większymi środkami dysponują regionalne programy operacyjne. Entuzjazm studzą jednak rezultaty wcześniejszych projektów. Wykonawcy geodezyjni narzekają, że dane po modernizacji bywają niekiedy gorsze niż przed, a ich obserwacje potwierdzają artykuły publikowane w lokalnej prasie. Jakości zmodernizowanych danych nie są pewni nawet urzędnicy w starostwach, którzy obawiają się, że w najbliższych latach czeka ich szturm mieszkańców niezadowolonych z poprzesuowanych w trakcie modernizacji granic.

Nie zachwycają ponadto pierwsze rozstrzygnięcia konkursów organizowanych w ramach regionalnych programów operacyjnych. W nowej perspektywie kluczem do sukcesu miało być wspólne ubieganie się powiatów o unijne dotacje, ale w niektórych województwach nie ma chęci ani do współpracy, ani nawet do samodzielnego zgłaszania projektów.

Jedno jest pewne – w pełni cyfrowa ewidencja gruntów i budynków jest już na wyciągnięcie ręki. Jednak droga do wiarygodnych danych wysokiej jakości jest jeszcze daleka.

Jerzy Królikowski

Rys. 5. Kompletność części opisowej EGiB na obszarach miejskich (po lewej) i wiejskich (po prawej)

